GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.
Inseraty według umowy.
Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO" URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.
Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya
w lokalu „Związku ekonomicznego" ulica Dominikańska L. 3, II. p.
od godziny 6 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 2. Kraków, w styczniu 1909 r. Rok I.

Zwracamy uwagę na zestawienie uzyskanych przez Związek zniżek cen na stronie ostatniej tekstu.

Nr. 1. 1909.

KOMUNIKAT
Wydziału Związku ekonomicznego.

Wydział zawiadamia pp. Członków, że otwarto dalsze dwie jatki Związku:

1) przy ulicy Asnyka (naprzeciw Dyrekcyi kolei),

2) na placu Wielopole.

W sklepach tych, podobnie jak w pierwszym na pl. Jabłonowskich. Członkowie nabywać mogą za przedłożeniem książeczki legitymacyjnej

mięso

po cenach następujących:
wołowina: tylne mięso pierwszej jakości po 1 16 K za 1 kg. pełnej wagi;
wołowina: polędwica pierwszej jakości po 1·60 K za 1 kg (bez kości);
cielęcina pierwszej jakości po 1·30 K za 1 kg.

Książeczki legitymacyjne wydaje członkom kancelarya Związku po 50 h.

Nr. 2. 1909.

KOMUNIKAT
Wydziału Związku ekonomicznego.

Członkowie Związku nabywać mogą za okazaniem legitymacyjnej karty lub książki przy płaceniu

wszelkie pieczywo
(bułki i chleb)

z potrąceniem

12%-wego opustu

u następujących piekarzy:

I. **Leona Bałuka**
w sklepach:
ul. Szewska 12, Senacka 6, Mostowa 12, Garbarska 12.

II. **Bol. Broszkiewicza**
Sławkowska 3 (Hotel Saski), Szpitalna 21, Floryańska 3, Podgórze: Rynek 13.

III. **Jana Kwiatkowskiego**
Mały Rynek 5, róg Karmelickiej i Rajskiej w handlu Mar. Ogieńskiego.

Kontrakt zawarto na rok z zastrzeżeniem, że przez ten czas ani cena nie będzie podwyższona, ani waga pieczywa nie będzie zmniejszona

Cenniki pieczywa znajdują się w odnośnych lokalach sprzedaży.

Od Redakcyi.

Najistotniejszym z celów pisma naszego jest powiązanie serdeczniejszych nici między Związkiem a jego poszczególnymi członkami, wytworzenie ściślejszej spójni wewnątrz stowarzyszenia i wychowanie ogółu urzędniczego do współdziałania, do nieznanej mu dziś jeszcze, a tak niezbędnej dla celów Związku solidarności.

Konieczny potemu ścisły kontakt między pismem a czytelnikami jego, bardziej blizki, niż przy zwykłem piśmie codziennem, obliczonem na szerokie masy publiczności.

Dążeniem naszem, dawać wierny obraz niedoli, jaka nas gniecie i dzielić się każdą myślą skutecznej z nią na wszystkich polach walki, a wspólnie radować każdą uzyskaną zdobyczą.

Liczymy na współpracownictwo ochotne wszystkich ludzi dobrej woli, którym dążenia Związku leżą na sercu: niechaj dzielą się z nami każdym pomysłem, każdem spostrzeżeniem, które może oddać usługę wspólnej sprawie; niechaj z ufnością powierzają nam swe troski!

Nigdzie nie znajdą oddźwięku szczerszego, niż u nas, lepszego zrozumienia swej doli i gorętszego pragnienia jej poprawy wspólnym wysiłkiem.

W piśmie znajdzie swój wyraz każda ze spraw tak poruszonych, o ile posiadać będzie ogólniejsze znaczenie. A troski urzędników zwykle są typowe i wspólne wszystkim!

Niechaj nam także czytelnicy nie szczędzą swych uwag i żądań co do kierunku i treści pisma: mimo najlepszej woli służenia celom Związku, mimo rozważnego zastanawiania się nad środkami — możemy wielu rzeczy niedopatrzeć, niejedną ująć niezbyt fortunnie; toż każda krytyka, byle rzeczowymi kierowana względami, jest nam pożądana.

Da nam bowiem sposobność, albo braki dostrzeżone usunąć, albo uzasadnić stanowisko, jakie zajęliśmy i niedopuścić tem samem do rozplenienia się nieporozumień i kwasów w łonie stowarzyszenia naszego. W pracy, jaką Związek prowadzi, musimy liczyć się z tylu względami, walczyć z tylu przeciwnościami, że nieraz trzeba będzie wchodzić w kompromisy, że nieraz może na zewnątrz niejednemu przedstawiać się nieco opacznie rzecz, w istocie swej dobra, ale z konieczności odmienną postać mająca.

Wymiana myśli czytelnika z pismem jest w takich razach niezbędna.

„Głos urzędniczy" dociera do wszystkich interesowanych; każdy członek Związku otrzymuje pismo nasze **bezpłatnie**. Bezpłatnie też udzielać będziemy wszelkich informacyi, leżących w granicach działalności Związku, określonych statutem.

Niechajże ten apel nasz nie przebrzmi bez echa śród rzeszy urzędniczej, skupionej w Związku! Niech każdy dołoży swą cegiełkę do wspólnej budowy, a powstanie wnet gmach znaczny... oby także spoisty i doskonały!

Wyciąg ze statutu.

§ 3. Kto może być członkiem Związku?

„Członkami zwyczajnymi mogą być urzędnicy państwowi, krajowi, powiatowi, gminni, instytucyi publicznych i prywatnych oraz profesorowie i nauczyciele Do urzędników zalicza się także funkcyonaryusze urzędowych nieetatowych i podurzędników.

Członkami zwyczajnymi mogą być także kobiety, pracujące w urzędach lub w instytucyach publicznych i prywatnych oraz emeryci.

§ 4. Wkładki.

Każdy wstępujący do Stowarzyszenia jako członek zwyczajny musi uiścić do Kasy Stowarzyszenia, utrzymywanej przez Wydział, wpisowe w wysokości 1 K i płacić wkładkę kwartalną z góry, w wysokości oznaczonej zasadniczo na 2 K.

Wysokość wkładek może być podwyższona lub zniżona przez Walne Zgromadzenie stosownie do potrzeb i rozwoju Stowarzyszenia. (I Walne Zgromadzenie w r. 1908 zniżyło wkładkę na **1 koronę kwartalnie**).

O celach

Związku urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie.

Zasadniczymi celami naszego Związku są:

I. Ochrona interesów materyalnych członków Stowarzyszenia

II. Dążenie do poprawy stosunków ekonomicznych stowarzyszonych.

I.

Mając na celu ochronę naszych interesów materyalnych, stwierdzić przedewszystkiem należy, że warstwa osób, żyjących ze stałej płacy ma swoje odrębne interesa materyalne. Stała płaca, jaką pobierają urzędnicy, profesorzy i nauczyciele, pewność jej otrzymania i pewność — choćby minimalnego — zaopatrzenia rodzin pozostałych, wytwarza

u innych warstw o osobach, żyjących ze stałej płacy pojęcie dostatecznego zaopatrzenia i beztroskliwości o jutro, osoby te zaś same pod wpływem takiego ogólnego przekonania pogrążone są we śnie ekonomicznym, tem bardziej, że sama istota urzędniczych zajęć pozbawia udziału w produkcyi ekonomicznej, pobudzającej do wysiłków i rywalizacyi.

Mimo że warstwy produkujące są właścicielami $^8/_{10}$ wszystkich kamienic, gruntów i kapitałów w Krakowie, walcząc codziennie o nowe zyski, uważają się one za niezaopatrzone i od wieków chroniły specyalnemi ustawami i organizacyami (cechy, kongregacye kupieckie, stowarzyszenia przemysłowe) swobodę swej pracy i wydatność swego zysku.

Warstwy zaś posiadające, do których urzędnicy ledwie w $^1/_{25}$ części należą (wł. dóbr, wł. kamienic) jak wiadomo, także od wieków stały umiejętnie na straży swych interesów, (stowarzyszenia właścicieli realności) a wpływ tego stanu rzeczy był taki, że dotąd u nas większa część działalności publicznej odnosiła się przeważnie do ochrony dóbr i zysków warstw posiadających i produkujących. Warstwie inteligencyi miejskiej, złożonej w $^3/_4$ częściach z urzędników, profesorów i nauczycieli pozostawiono... ideały — i ich pielęgnowanie.

Organizacyi warstw posiadających i produkujących nie odpowiada u nas organizacya konsumentów, a najludniejszą grupą są urzędnicy i w ogólności osoby, żyjące ze stałej płacy. Rozbici na zawodowe grupki, nie czuli dotąd potrzeby organizacyi, a z przesadnej lojalności obawiali się jej nawet, uważając za zdrożną i pracodawcom niemiłą.

Tymczasem skupienie warstw innych i brak przenikania wzajemnego wytworzyły u nas silną kastowość.

Trudne położenie naszego kraju, brak należytego wyzyskania skarbów naturalnych, mały rozwój handlu i przemysłu, nieodpowiednia celom kraju organizacya szkolnictwa — są powodem, że klasowość i kastowość utrzymują się u nas siłą ciężaru; kastowość prowadzi zaś prawie zawsze do zaniedbania słabszych ekonomicznie i wyzysku jednych warstw społecznych przez drugie.

U nas w Krakowie wyzysk taki i wolność wyzysku jest jeszcze ogromna.

Związek ekonomiczny stwierdził wyzysk uprawiany przez rzeźników, znaną jest dalej w Krakowie drożyzna mieszkań, najwyższa w Austryi i wyższa niż gdziekolwiek w Niemczech, która od 4 lat najbardziej gnębi warstwy żyjące ze stałej płacy. Smutne te stosunki, o ile przyczyną ich było szczupłe terytoryum miasta, starało się usunąć Prezydyum miasta, przedstawiając Sejmowi krajowemu projekt ustawy o rozszerzeniu granic Krakowa. Inne przyczyny wywołujące anormalną drożyznę mieszkania w Krakowie, mimo doniosłej dla właścicieli realności ustawy o przeniesieniu Krakowa do drugiej klasy podatku czynszowego, nie przestały działać dotąd, chociaż ustawa powyższa przysporzyła właścicielom realności milionowe ulgi. Znaczna część właścicieli realności uprawia (tak jak i we Lwowie) wyzysk lokatorów, idąc ślepo za przykładem kilkudziesięciu niesumiennych lichwiarzy — część zaś właścicieli nadal postępuje uczciwie z lokatorami mimo szykan z tego powodu ze strony istniejącego w Krakowie systemu fiskalnego, co jest niesłychanie zarówno dla lokatorów jak i właścicieli dotkliwe i smutne dla stosunków lokalnych.

Aż nadto często słyszy się u nas skargi i czuje tego skutki, że władza podatkowa wprost zniewala właścicieli realności do podnoszenia czynszów.

Fakta powyżej podane sprawiają, że dziś jeszcze można dostać w Krakowie porządne mieszkania o 3 pokojach, przedpokoju i kuchni, za 66 kor. miesięcznie, tudzież spotkać często takie same, a nieraz gorsze mieszkanie, za które żądają 90 kor. miesięcznie. Nieraz przy tej samej ulicy w jednym domu żąda gospodarz 70 kor., a zaraz w sąsiednim domu 90 kor.!

O mieszkaniu z łazienkami nie mówimy nawet, sumy żądane w Krakowie za 3 miniaturowe pokoiki jednooknowe z łazienką w zwykłych drugorzędnych kamienicach, wynoszące 100—120 kor. miesięcznie, świadczą wprost o niskim jeszcze stanie naszej cywilizacyi.

Jeśli się do tego doda drożyznę węgla, którego najtańsza dziś cena jest o 52% wyższa niż przed 3 laty, jeśli się zważy, że stosunki nasze nie umią postawić zapory takim gdzieindziej niemożliwym objawom jak podrożenie cegieł w ciągu 5 ostatnich lat o 100—120%, jeśli się zważy dalej fakta, że w Krakowie obecnie figi są tańsze od krajowych śliwek, a pomarańcze od naszych zwykłych jabłek, jeśli się wreszcie stwierdzi powszechnie znane, gdyż afiszami ogłoszone fakta, że obuwie podrożało o 25%, a dalej, że podniesiono ceny wszystkich wyrobów rzemieślniczych, fabrycznych i płace wszystkich robotników tak, że dziś n. p. chłopiec murarski, pobierający w 14 roku życia dziennej płacy do 1·80 kor. jest lepiej stosunkowo sytuowany niż całe warstwy dyetaryuszy i pomocników kancelaryjnych obojga płci, wtedy opuszczone, nieuchronnie wyzyskiwane położenie warstw żyjących ze stałej płacy, okaże się w całej pełni i potrzeba ochrony interesów materyalnych tych warstw wyłoni sama przez

Co mówią o nas?

Był niegdyś urząd dostojeństwem i zaszczytem za czasów dawnej Rzeczypospolitej. Dziś czasy się zmieniły: urząd stał się z jednej strony zawodem i zapewnieniem kawałka chleba — z drugiej obowiązkiem i pracą, opłacaną niestety dość licho w stosunku do sumy usług, które choć ściśle może nie produkcyjne, stanowią przecież jedną z ważnych i niezbędnych funkcyi w nowożytnem społeczeństwie.

Troska o byt materyalny zasklepiła tę liczną warstwę, skazaną na wiecznie te same i ograniczone dochody, nie pozostające w żadnym stosunku do wzrastających cen i potrzeb — w ciasnym horyzoncie myśli i uczuć, przygniecionych szarą, bezbarwną dolą.

Aby urząd i urzędników podnieść do dawnej powagi — dwa są ku temu wiodące środki. Organizacya, współdziałanie wewnątrz i podniesienie tego stanu na zewnątrz przez wciągnięcie go żywiej w pracę i ustrój społeczny narodu.

Wiążąc się w zwarte koła konsumentów, nie pod hasłem stanowości, lecz skutkiem tych samych krzywd i ciężarów ekonomicznych, nie możemy zapominać o tem, co stanowić ma drugie skrzydło naszego ku lepszemu pędu.

W społeczeństwie naszem, gdzie mieszczaństwa (np. wykształconych rękodzielników i kupców polskich, jako silnej ekonomicznie i społecznie inteligentnej warstwy średniej) właściwie dotąd niema, lub bardzo go nie wiele, a inteligencya rekrutuje się tylko z pośród t. zw. zawodów wolnych i ze sfery urzędników — reprezentujemy poniekąd wszystko: inteligencyę i mieszczaństwo, jedynych konsumentów mięsa i mydła, książek i teatru; kosztem naszym, tej biednej inteligencyi, którą dochody stawiają nieraz niżej od możności finansowej drobnego rzemieślnika czy sklepikarza i spychają ją niemal do rzędu proletaryatu — powstają pisma, dźwigają się towarzystwa, dzieła humanitarne i kulturalne. Dlatego w części nieusprawiedliwionym wydaje się sąd o nas Fr. Bujaka w jego dziele: „Galicya". A jednak kiedy patrzymy na bierność i apatyę mas urzędniczych, na tego ducha wyrobionej długoletnią tradycyą i nędzą—uległości, pokory i niewolnictwa, przyznać trzeba poniekąd słuszność tej niekorzystnej opinii, której zaprzeczają chyba tylko nieliczne szeregi wybitniejszych jednostek i pracowników na niwie społecznej.

Oto co pisze dr Bujak: „Niestety u inteligencyi polskiej w Galicyi do ostatnich czasów brakowało szerszego poczucia obowiązków obywatelskich i ochoty do pracy społecznej między sobą i wśród innych warstw społecznych, przeważał wprost antyspołeczny nastrój w umysłach galicyjskiej inteligencyi. Są to w ogromnej masie ludzie, gotowi spełnić swój obowiązek biurowy, zawodowy, odrobić swoje „kawałki" urzędowe, a niekiedy nawet tylko spychać je po prostu według schematu".

Te cierpkie słowa polskiego uczonego to pesymizm, to w większej części gorzka prawda, skierowana pod adresem ogółu urzędników. Czy wielu jest pomiędzy nami, którzy uderzywszy się w piersi, mogliby przyznać, że dali coś więcej ze siebie, niż w najlepszym razie sumienne i ścisłe spełnienie swych obowiązków urzędowych?

Dziś zaczynamy rozglądać się koło siebie samych, łączyć się, działać — to już wiele, ale nie wszystko. Musimy jeszcze i powinniśmy dać społeczeństwu, dać narodowi naszemu, w szczególnie trudnych żyjącemu warunkach, coś więcej ze siebie.

Wyjść poza schemat swego zawodu, powiązać się nicią serdeczną ze społeczeństwem, z jego pracą nad odrodzeniem, z jego działalnością kulturalną, oświatową, ekonomiczną — oto nasze zadanie na dalszą metę. Brońmy się, umacniajmy ekonomicznie, walczmy o swe prawa obywatelskie, ale nie zaniedbujmy też niczego, aby stać się żywą, drgającą częścią naszego społeczeństwa i jednym z czynników odrodzenia narodu. *E. K.*

się jako pierwszy warunek ogólnej organizacyi warstw urzędniczych, profesorskich i nauczycielskich.

Zważywszy następnie brak taniego kredytu dla warstw urzędniczych, stwierdzić należy w końcu, że wobec drożyzny warstwy robotnicze zaradzić złemu mogą i faktycznie poradziły sobie skutecznie strajkami, a inni lokatorzy z grona kupców i przemysłowców przerzuceniem ciężarów na swój towar i wyroby — urzędnicy, profesorzy i nauczyciele, jedni w mieście w podobny sposób poradzić sobie nie mogą. Dla nich pozostaje tylko do ratunku droga zadłużenia, żebranie u władz przełożonych i szukanie pracy poza godzinami urzędowemi, co rzadko znaleść można. Gorące pożądanie przez tysiące niższych funkcyonaryuszy urzędniczych i nauczycielskich prac poza godzinami urzędowemi, osobno wynagradzanych, lecz niszczących życie rodzinne, zdrowie i chwile zasłużonego odpoczynku — świadczy dodatnio o wartości moralnej i o honorze tych pracowników — lecz ujemnie o kulturze miasta i kraju, w których lepszych zajęć znaleść nie można, lub w których wyzysk jednych warstw spędza w niewolę warstwy zależne. Jeśli się zważy, że dziś i robotnicy i lud mają swoje wypróbowane organizacye uznać się músi, że warstwa inteligencyi po miastach w sprawach zorganizowanego działania około własnego interesu i interesów publicznych stoi w hierarchii naszej społecznej na ostatniem miejscu, tudzież że w niższych warstwach urzędników ślęczących w jarzmie długów, panuje niewola ekonomiczna, nieznana dziś już w żadnej innej warstwie naszego społeczeństwa. Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele organizujmy się — wspólna jest nasza dola — jak widzieliśmy mamy swe odrębne interesa, z których niestety naczelnym dziś jest: Ochrona przed wyzyskiem!

Nim rozwinąć zdołamy, w czem leżą dalsze nasze interesa, zwrócić musimy uwagę na jedyny sposób zaradzenia złemu, jedyny sposób godny inteligencyi, jedyny, z powodu którego nie spotka nas zarzut klasowego działania i siania niezgody społecznej. Zbierajmy fakta i walczmy tylko faktami! Na bok żar uczuć, na bok rozdrażnienie: wysuńmy na czoło fakta! Nam wolno zbierać fakta, które przecież widzimy i tego nam nikt zabronić nie może. Jeśli sami będziemy z tchórzliwości lub inercyi zakrywali fakta lub je lekceważyli, będziemy zawsze słabymi i przedmiotem wyzysku, oraz nigdy nie zrównamy się w sprawach publicznych z innemi warstwami, z których wszystkie lepiej są od nas zorganizowane i nie spełnimy zadań, jakich od nas wymaga kraj i społeczeństwo. Zrozumiejmy, że gromada, to siła, że przeszło tysiąc członków Związku, którzy już dziś są zorganizowani, ochronią każdego pojedynczego członka!

Nie dajmy się złudzić złym wieściom, rozsiewanym tendencyjnie, gdyż prosta taktyka wymaga, aby żadnego członka z osobna nie narażać na żadne niebezpieczeństwo albo przykrości!

Niech każdy z ufnością przystąpi do szeregu członków, ożywionych chęcią dźwignięcia i ochrony interesów osób żyjących ze stałej płacy!

Zwracamy tu uwagę, że niektóre osoby w mieście starają się szkodzić w różne sposoby Związkowi, rozsiewając wieści, że wkładka od członków wynosi 50 kor.! Jest to fałsz, gdyż wkładka wynosi 1 koronę kwartalnie, wpisowe 1 kor., a książeczka na pobór mięsa i towarów 50 hal., legitymacya zaś osobista, na którą też można uzyskać opust w niektórych sklepach — 10 hal. Jeśli się zważy, że na samem mięsie rodzina średniego urzędnika (1 kg. wołowego mięsa I. kl. kosztuje w jatkach Związku **o 28 hal. taniej** niż w lepszych sklepach w Krakowie) zaoszczędza przeciętnie rocznie 100 koron, to dotychczasowa już korzyść z należenia do Związku aż nadto widoczna!

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele! Przy dyskusyi drożyźnianej, wszczętej w parlamencie w 1907 r. przez posłów opozycyjnych, ówczesny prezydent ministrów baron Beck powiedział: „Główną przyczyną drożyzny jest fakt, że producenci są zorganizowani, a konsumenci nie!“

Nie zapominajmy więc, że jako najliczniejsza warstwa konsumentów przedewszystkiem przez zorganizowanie się będziemy mogli zaradzić drożyźnie, w przeciwnym razie będziemy zawsze zawiśli od łaski producentów, a nasze materyalne interesa pozbawione będą jedynej możliwej i skutecznej ochrony.

Kredyt urzędniczy.

I.

Bardzo mała jest niestety ilość urzędników, którzy zdołali uchronić się od największej troski i ciężaru swojego życia, t. j. od długów. Powody tego bywają rozmaite. Rozpoczynanie służby bezpłatnie, lub z poborami bardzo małymi, małżeństwa zawierane zwykle w swojej sferze, a więc z reguły bezposażne, następnie choroby, na które w normalnym budżecie domowym nie ma pokrycia, ustawicznie wzrastająca drożyzna, a z drugiej strony konieczność prowadzenia życia na stopie, odpowiadającej godności stanu i również odpowiednie wychowanie i kształcenie dzieci, czasami także lekkomyślne nieliczenie się z groszem — oto czynniki, dzięki którym urzędnik, wyprowadzony z równowagi finansowej już w początkach karyery, potem przez długie lata równowagi tej odzyskać nie potrafi. Ani bowiem wzrost dochodów, ani najdalej posunięte oszczędności nie zdołają go już wydobyć z tego zaczarowanego młyna, w którym miele się plon jego ciężkiej pracy: mąkę zabierają towarzystwa zaliczkowe i kredytowe i różne „Spółki“ na udziały, procenta, fundusze rezerwowe i specyalne, — notaryusze, adwokaci, sądy i asekuracye, — a otręby tylko pozostają na własny jego użytek. Czasami ustaje turkot młyna, to szczęśliwie przeprowadzona, a słono opłacona „konwersya“ sprowadza chwilową ciszę i daje złudzenie spokoju, wnet jednak okazuje się rzecz nader prosta, że dochody, już przedtem niewystarczające, po szczęśliwej „konwersyi“ jeszcze bardziej się zmniejszyły, — młyn więc zaczyna znowu działać...

Nasuwa się zatem pytanie: dlaczego urzędnik popada w tak ciężką sytuacyę finansową? Przecież i obywatele innych zawodów miewają długi; ma je i właściciel ziemski i przemysłowiec, fabrykant i kupiec, rzemieślnik i kamienicznik, którzy jednak i dostatnio żyją i do majątku dochodzą; ponadto kraj nasz posiada wiele i wielkich instytucyi finansowych, narzekających nawet czasem na brak lokaty kapitałów. Przyczyna jest jedna: kredyt urzędnika jest mniejszy i znacznie droższy niż czyjkolwiek, a i wysokość jego i koszt mierzy się inną miarą, niż u ludzi odmiennych zawodów.

Właściciel nieruchomości może np. z łatwością uzyskać kredyt do wysokości 40%, a nawet 50% **wartości** tej nieruchomości, — urzędnik, nie mający nieruchomości lecz tylko stałą płacę, uzyska go nie w stosunku wartości kapitału, odpowiadającego jego dochodowi, lecz w stosunku do tego **dochodu**, najwyżej do podwójnej jego wysokości. Tak np. urzędnik, mający 6000 koron rocznej płacy, reprezentujących procent od 150.000 K kapitału, może uzyskać pożyczkę najwyżej 12.000 K, taką samą zaś pożyczkę dostanie właściciel realności, wartej 30.000 K. Różnica jednak będzie w tem, że urzędnik za swoją pożyczkę tytułem procentu, amortyzacyi i asekuracyi, płacić będzie rocznie około 1500 K, a właściciel realności za taką samą kwotę długu i z tym samym okresem amortyzacyi około 1000 K. Oczywiście główną rolę w tej „różnicy“ gra ryzyko wobec urzędnika, który może utracić posadę, podczas gdy hipoteka uchodzi za silną gwarancyę w kraju, w którym trzęsień ziemi nie ma, a domy rzadko kiedy się walą.

Jeżeli jednak mówimy o ryzyku w pożyczkach urzędniczych, zwrócić musimy uwagę na bardzo znamienny fakt, że w przeważnej ilości instytucyi finansowych weksel „urzędniczy“ spotyka się z ogromną niechęcią. Stało się jakoby dogmatem, że taki weksel tylko w drodze najwyższej łaski i osobliwszych względów może być uważany jako walor, przedstawiający wartość i to jak najbardziej minimalną. Czasami pokazuje się wprawdzie, że ten podpis urzędniczy jednak jest wart wiele (np. przed kilku laty dwaj urzędnicy zapłacili z tytułu poręki za jednego ze znanych w Krakowie adwokatów, ogromną sumę 50-ciu kilku tysięcy koron!), dogmat jednak pozostał niewzruszonym i większe instytucye finansowe weksli urzędników bezpośrednio nie przyjmują. Wchodzą jednak one do ich kas w drodze reeskontu przez rozmaite banczki chrześcijańskie i niechrześcijańskie, które przyjmują takie weksle dość chętnie, licząc suty procent, potrącając udziały i inne dodatki, a także i za pośrednictwem osób... dobrze akredytowanych. Jeżeli np. Szanowny Czytelniku, przedstawisz w pewnej wielkiej instytucyi finansowej weksel z podpisami trzech urzędników, mających — dajmy na to — razem pensyi rocznej 20.000 koron, a weksel ten opiewa — przypuśćmy — aż na 1.000 K (nawiasem powiedziawszy, cyfry w koronach ogromnie przerażająco działają), spotka cię niezawodnie propozycya uzupełnienia podpisów, lub zastąpienia którego z nich podpisem jakiego... kupca. Wychodzisz wówczas skonsternowany i sądzisz zapewne, że z Ciebie zadrwiono, ale doświadczeni koledzy pouczą Cię, że w oko-

licach ulic Grodzkiej lub Dietlowskiej są istotnie „kupcy", którzy za skromnem honoraryum 20—30% udzielą swego „żyra" na wekslu. I do tych „kupców" droga nie zawsze wprost wiedzie, częściej przez pośredników, żądnych dalszego honoraryum. W ten sposób wielkie nasze Banki wpływają na umniejszenie lichwy...

Skąd jednak pochodzi to powszechnie panujące przekonanie o nizkiej wartości kredytowej urzędników, — trudno dociec. Czy instytucye finansowe w rubryce strat mają wiele pozycyi urzędniczych? Bogdaj że nie mają ich wcale, bo oto np. instytucye, operujące wyłącznie wśród urzędników, w bilansach swoich dochodzą do innych rezultatów. Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników przez dziesięć lat swego istnienia nie miało **ani halerza** straty, Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń przy dziesięciomilionowym kapitale, pożyczonym przeważnie **bez poręki**, przeznacza na ewentualne straty zaledwie ½% rocznie i kwoty tej przekraczać nie potrzebuje.

Ponadto ciekawym jest fakt, że urzędnicy galicyjscy mają znaczny kredyt za granicą kraju. Jakim on jest dziś, dokładnie oznaczyć nie możemy, przed 10. laty jednak badając tę sprawę przekonaliśmy się, że suma wychodzących z Galicyi pieniędzy urzędniczych na spłatę rat i procentów zagranicznym instytucyom wynosiła **20 milionów koron** rocznie, a równocześnie galicyjskie instytucye topiły bezpowrotnie swoje miliony w eksperymentach stworzenia i podniesienia przemysłu, w spekulacyach budowlanych i fabrycznych.

Zatrzegamy się przeciw przypuszczeniu, jakobyśmy potępiali takie — chociażby nieudane — usiłowania polepszenia stanu ekonomicznego całego kraju. Owszem, uważamy za rzecz mądrą, słuszną i pochwały godną, że Rząd i Kraj dąży do tych celów, że stworzono fundusze na włości rentowe, na pożyczki przemysłowe, że wdrożono energiczne działanie dla sanacyi przemysłu naftowego i t. d., — ale nie mniej boleć musi nas urzędników, których nad wyraz opłakana sytuacya finansowa stała się już od dawna tajemnicą publiczną, że w sferach decydujących nie padła nigdy nawet wzmianka o potrzebie ratowania stanu urzędniczego, tak ogromnie wyzyskiwanego w każdym kierunku, a szczególniej w stosunkach kredytowych. To też urzędnicy, ograniczeni wyłącznie na własne siły i własną wzajemną pomoc, wobec braku szerszej organizacyi, dotychczas nic zdziałać nie zdołali dla poprawy ciężkich warunków swojej egzystencyi i kredytu.

Różne wiadomości.

Związek urzędników sędziowskich.

Celem ochrony interesów zawodowych zorganizowali się w roku 1906 sędziowie austryaccy w ten sposób, że centralny zarząd Związku zatrzymał siedzibę w Wiedniu, a działalność swą w poszczególnych krajach koronnych wykonywa przez sekcyę z osobnymi wydziałami.

Sędziowie galicyjscy w zasadzie myśl zorganizowania się przyjęli — jednak tylko sędziowie Apelacyi krakowskiej i sądu obwodowego kołomyjskiego przystąpili do Centralnego Związku w Wiedniu, tworząc osobne sekcye, zaś reszta sędziów Apelacyi lwowskiej zorganizowała się w samoistny Związek sędziów z siedzibą we Lwowie.

Sekcya krakowska (zachodnio-galicyjska), do której, na przeszło 500 sędziów zawodowych, przystąpiło 324 sędziów, w charakterze członków zwyczajnych, z wkładką roczną 8 K, ukonstytuowała się z wiosną 1907 roku, wybierając wydział z c. k. Radcą dworu Matusińskim, jako Przewodniczącym.

Na walnem zgromadzeniu, odbytem w listopadzie b. r., omawiano różne postulaty zawodowe, a obecni jako goście posłowie: Łazarski, Bujak, Petelenz, Gross, Ptaś i Zieleniewski przyrzekli poparcie swoje i Koła Polskiego.

W interesie zasady organizacyi zawodowej życzymy temu pokrewnemu Związkowi rozwoju i spełnienia wszelkich postulatów, a przedewszystkiem wstąpienia sędziów, dotąd stojących poza naszem stowarzyszeniem do „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli" w Krakowie.

Związek urzędników pocztowych.

Grupa Związku c. k. pocztowych Urzędników ruchu w Krakowie, zorganizowana na podstawie statutu, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie, jest właściwie Związkiem siostrzanym Centralnego Związku w Wiedniu i ma za cel obronę interesów zawodowych c. k. Urzędników pocztowych. Związków takich w tej stronie Monarchii (*Cislitawii*) istnieje 40, które w rzeczach, ogół urzędnictwa pocztowego obchodzących, trzymają się jednolitego planu akcyi, wytkniętego przez Związek centralny w Wiedniu,—jednak każdy Związek siostrzany na podstawie statutu, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo dotyczącej prowincyi bronić może spraw członków swej grupy, wynikłych ze stosunków miejscowych.

W czasie 10-letniego istnienia swego może Grupa krakowska poszczycić się jednym szczególnie ważnym sukcesem, odnoszącym się do wszystkich kategoryi urzędniczych t. j. wywalczeniem przed 2 laty dodatku aktywalnego dla Krakowa takiego, jaki posiada Lwów, t. j. 80% dodatku aktywalnego wiedeńskiego.

Kiedy podczas debat parlamentarnych nad tą kwestyą zapaść miała uchwała, przyznająca tylko stołecznym miastom 80% dodatku aktywalnego wiedeńskiego, Grupa krakowska przedstawiła wówczas na datach statystycznych oparty, a wyczerpujący memoryał ówczesnemu Ministrowi handlu i skarbu, a zarazem posłom krakowskim, wykazując, że pod względem drożyzny mieszkań Kraków jest droższym od Wiednia.

Grupa jest zorganizowana silnie, liczy bowiem z samego Krakowa do 200 członków, a ponadto kilkudziesięciu członków z c. k. Urzędów pocztowych: Wadowice, Żywiec, Bochnia, Szczakowa i Oświęcim. W tym roku wysłała po raz pierwszy swego reprezentanta do Rady m. Krakowa w osobie of. poczt. p. Dąbrowskiego.

Na czele Związku stoi od 2 lat jako prezes, c. k. starszy oficyał pocztowy z Krakowa dworca p. Antoni Heinrich.

Informacye.

Pobór mięsa. Przez krótki czas istnienia jatek Związku zebraliśmy już szereg faktów, świadczących o wysiłkach postronnych, skierowanych do zaszkodzenia temu przedsiębiorstwu naszemu w opinii ogółu Członków.

Powoduje nas to do wydania odpowiednich zarządzeń ochronnych. Wydział ufa, że Szanowni Członkowie Związku w dobrze zrozumianym interesie własnym zechcą pójść za podanemi wskazówkami i przestrzegać, aby służba ich stosowała się do wydanych zarządzeń, które poniżej wymieniamy.

1) Do książeczki poborowej należy przed wysłaniem do sklepu wpisać ilość i rodzaj żądanego mięsa, tudzież obliczoną cenę wedle podanej w komunikatach.

2) Rzeźnik Związku obowiązany jest, po otrzymaniu zapłaty za towar, wycisnąć na książeczce poborowej każdorazowo swą pieczęć. Członkowie zechcą kontrolować, czy taki ślad kupna w jatce Związku w książeczce został umieszczony.

3) Jeżeli przyniesione mięso nie jest odpowiedniej, w komunikacie określonej jakości, można żądać wymiany w tej samej jatce Związku; rzeźnicy są kontraktowo obowiązani do takiej wymiany.

4) Wszelkie skargi i zażalenia z powodu czy to jakości, czy wagi mięsa, czy też sposobu wyrębu lub zachowania się sprzedających, należy niezwłocznie zgłaszać na ręce Prezydyum Związku — najlepiej ustnie, lub pisemnie z podaniem szczegółów.

Budowa domów. Na odezwę, zamieszczoną w pierwszym numerze „Głosu urzędniczego" zgłosiło dotych czas kilku zaledwie z Członków gotowość złożenia większych lub mniejszych udziałów na cele budowy domów urzędniczych na gruntach pofortyfikacyjnych. Wydział wzywa tych Członków, którzyby mieli zamiar nabycia własnego domu, aby w najbliższym czasie zechcieli zgłosić się do Prezydyum. Chcemy bowiem już w przyszłym miesiącu nawiązać potrzebne rokowania, gdyż im wcześniej zapewnimy sobie potrzebne grunta, tem lepsze będziemy mogli uzyskać warunki miejsca i ceny.

Wydział ma uzasadnioną nadzieję, że Członkom Związku będzie mógł nadzwyczaj ułatwić nabycie domów przez zapewnienie dobrej a taniej budowy i taniego gruntu, tudzież znaczne ułatwienie potrzebnego kredytu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Korespondent z Wadowic. Do tworzenia związków pokrewnych na prowincyi Wydział Związku ekonomicznego da chętnie inicyatywę i wszelkiej pomocy przy założeniu udzieli. Sprawa przez Pana poruszona już jest w toku.

Jon....y. Wdzięczni jesteśmy za objawioną chęć współpracownictwa, ale utworów czysto beletrystycznych nie możemy pomieszczać. Artykuły, byle niedługie, lub na seryę podzielone, na tematy gospodarcze, a dla nas aktualne — będą pożądane.

M. S. ze sądu. Krótkie notatki z życia towarzystw urzędniczych chcemy drukować w każdym numerze.

Kolejarz. Dyskrecyę zawsze zachowamy, ale nie możemy uwzględniać anonimów. Kosz, tem bardziej, że sprawa osobista i pozbawiona ogólniejszego znaczenia.



W kawiarniach, restauracyach, cukierniach, w kasynach i czytelniach prosimy żądać „Głosu urzędniczego". Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na inseraty w „Głosie urzędniczym".



ZESTAWIENIE
ZNIŻEK CEN UZYSKANYCH PRZEZ ZWIĄZEK EKONOMICZNY.

(* Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
* Mięso; wołowina: tylne mięso I. jakość polędwica I. jakość cielęcina I. jakość	K 1·16 za 1 kg. „ 1·60 za 1 kg. bez kości „ 1·30 za 1 kg.	**Jatki Związku** pl. Jabłonowskich ul. Asnyka pl. Wielopole
* Wieprzowina * Wędliny	opust 10% przy zakupnie ponad koronę opust 8% przy zakupnie poniżej kor.	**Stefan Sieczkowski** ul. Sławkowska 11.
* Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu (z wyjątkiem cukru)	**Jawornicki** w Rynku Linia A-B.
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Pieczywo bułki i chleb	12% opustu	1. Leon **Bałuk** Szewska 12, Senacka 6, Mostowa 12, Garbarska 12 2. Bolesław **Broszkiewicz** ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski) — Floryańska 3, Szpitalna 21, *Podgórze*: Rynek 13. 3. Jan **Kwiatkowski** Mały Rynek 5, róg Karmelickiej i Rajskiej w handlu M. Ogieńskiego
* Wino i napoje wyskokowe	10% opustu	**Jawornicki** Rynek.
Węgle	84 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy)	Skład **Jaworzeński** (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Nafta	o 2 hal. na litrze niżej cen zwyczajnych	**R. Ditmar** plac WW. Świętych 10.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem"** A. Bartmański i Ska Grodzka 22.
Bielizna galanterya itp.	6% opustu (z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjskich i obuwia amerykańskiego	**A. Skórczewski i Polakiewicz** ul. Floryańska 13.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Konfekcya damska	10% opustu (z wyjątkiem płócien i perkali).	Henryk **Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Suknie „	10% opustu.	Pracownia **„Antonina"** ul. Straszewskiego 2.
Ubrania męskie	ceny zniżone	Krawiec Franciszek **Pękala**.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**R. Ditmar** Rynek 22.
Srebro prawdziwe złote wyroby i inne towary	5% opustu 10% opustu	**M. Jakubowski** Sukiennice 26—27 naprzeciw Ratusza. Karol **Czaplicki**, jubiler plac Maryacki pod „Murzynami"
Zegarki, zegary itp.	10% opustu	Fr. **Bojarski** ul. Floryańska 4.
Granaty i kamienie szlachetne	15% opustu	**Hoffmann** Sukiennice 17.

Nadesłane.

Donosimy niniejszem, że:

pracownia sukni i okryć damskich oraz

SALON MÓD

pod firmą „ANTONINA" przy ul. Straszewskiego L. 2. II p. (róg plant pod Wawelem)

udziela WP. Członkom „Związku ekonom. Profesorów, Urzędników i Nauczycieli" 10% opustu. Wykonanie tak sukni jak i kapeluszy estetyczne i punktualne. Ceny bardzo przystępne.

Weinerówna.

Apteka pod „Złotym Słoniem" H. Bartmańskiego i Ski Grodzka 22.

Daje P.T. Członkom „Związku ekonom. Urzędników, Profesorów i Nauczycieli" w Krakowie od leków opust 20% z wyjątkiem opatrunków, wód mineralnych i specyfików — tylko za okazaniem legitymacyi.

OGŁOSZENIA.

Ferdynand Hofmann

KRAKÓW, Sukiennice 17.

Poleca wyłącznie prawdziwe granaty i szlachetne kamienie w oprawie tylko ze szlifierń czeskich.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli" w Krakowie za okazaniem legitymacyi przyznaję opust 15%

Kupujmy!

Kalendarze T. S. L.

ścienne, blokowe i książkowe

oraz

Widokówki T. S. L.

KRAWIEC Franciszek PĘKALA

egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, zamieszkały w Krakowie, Rynek gł. L. 6 (Szara kam. II p.)

przyjmuje zamówienia od P. T. Członków Związku ekonomicznego na wszelkie ubrania w zakres krawiectwa męskiego wchodzące PO CENACH JAK NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH.

W. RUTKOWSKI

ul. Szczepańska 11.

SKŁAD MĄKI I KRUPEK

z pierwszorzędnych młynów parowych

przyznaje członkom Związku Ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli za okazaniem legitymacyi 3% od wszystkich artykułów.

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska L. 10

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi.

WYPRAWY ŚLUBNE.

Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole.

CENY NIZKIE.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli przyznaję od wszystkich towarów 10 % opustu za okazaniem legitymacyi. Legitymacye proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

Rok założenia 1871

MAGAZYN NOWOŚCI I BIELIZNY

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ul. Floryańska 13



poleca: BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. — BUCIKI oryginalne amerykańskie. — KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędnych fabryk. — Rękawiczki praskie i angielskie. — Krawaty. — Płaszcze gumowe. — Peleryny. — Koce i Pledy angielskie — Przybory do podróży.

Wybór duży.
Ceny nizkie.
Cenniki darmo i opłatnie.

Członkom „Związku ekonomicznego" udzielamy przy zakupnie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacyi 6 % rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia am. i kaloszy rosyjskich.

Marceli BOJARSKI

ZEGARMISTRZ

W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 4.

poleca swój skład

Zegarków kieszonkowych, Zegarów pendułowych, ściennych, stołowych i budzików

przy 2-letniem zaręczeniu, po cenach najprzystępniejszych.

Uskutecznia wszelkie reparacye i wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem. Przyjmuje do zamiany stare zegarki.

P. T. Członkom Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli przyznaję 10 % od wszystkich towarów za okazaniem legitymacyi. Legitymacyę proszę okazać dopiero przy płaceniu.

Zażądać warunków krajowej instytucyi i porównać je pod względem dogodności z warunkami instytucyi obcych!

POŻYCZEK

na zastaw pensyi i podkład polic życiowych udziela urzędnikom i oficerom od kapitana wyżej

Spółka kredytowa

członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa L. 9.

Druki z bliższemi wyjaśnieniami otrzymać można wprost lub we wszystkich zastępstwach Krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Magazyn Mebli i Pracownia Tapicerska

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 10,

vis à vis Grand Hotelu.

MATERYE I PLUSZE DO POKRYCIA MEBLI, — CERATY NA MEBLE I NA STOŁY, PORTIERY, FIRANKI ECRU I STOROWE, SERWETY NA STOŁY, KAPY, DYWANY ROZMAITEJ WIELKOŚCI, CHODNIKI, ŁÓŻKA ŻELAZNE, UMYWALNIE i t. p.

STEFANA IGLICKIEGO

WYBÓR MEBLI TAPICERSKICH I STOLARSKICH O WSZELKICH POKOI.

MATERACE WŁOSIENNE, SPRĘŻYNOWE I DRUCIANE. STORY DO OKIEN I ŻALUZYE. SKŁAD TAPET PO CENACH FABRYCZNYCH. PRZYJMUJE SIĘ TAPETOWANIE POKOI, PRZERABIANIE MEBLI () () TAK W MIEJSCU JAK I NA PROWINCYI. () ()

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.



M. JAWORNICKI

DOM HANDLOWY

założony w r. 1850

Kraków, Rynek gł. 44 Linia A-B



poleca:

WIELKI SKŁAD WSZELKICH TOWARÓW KOLONIALNYCH

Kawy surowej i palonej

najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą „gorącego powietrza“ w wielkim wyborze — :: :: po cenach najniższych. :: ::

Herbaty chińskie, ceylońskie i indyjskie

z ostatniego zbioru, wyborne w smaku i zapachu, bardzo dobrze naciągające, w mięszaninach angielskich, w paczkach zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną. :: :: :: :: :: ::

Wina Bordeaux białe i czerwone, Wina górnowęgierskie (hegyalajskie). — Koniaki francuskie kuracyjne. Starki odstałe gładkie. Rumy, Araki, Rosolisy i Likiery w różnych gatunkach i cenach.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

KRAKOWSKIE

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka L. 52

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. d.

Udziela pożyczek (z wykluczeniem wszelkiego rodzaju pośrednictwa) na skrypta i weksle na 6 ½ % tudzież **przyjmuje wkładki oszczędnościowe** na 5 %, oprocentowując je od następnego dnia.

Podatek opłaca z własnych funduszów.

RZĄDOWO  UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w KRAKOWIE, przy ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez to Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające chemicznym składem wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze**, jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.

Zakład pogrzebowy

Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska L. 14
filia Zwierzyniecka L. 92.

Telefon Nr. 248

pod kierownictwem

Antoniego Horaka

em. ck. oficyała policyi

urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki i t. p.

Ceny nader przystępne.



R. DITMAR

Kraków, Rynek 22

(naprzeciw odwachu) Telefon 244.

Największy skład lamp naftowych, spirytusowych, żarowych, świeczników elektrycznych, piecyków pokojowych bez komina.

ODDZIELNY SKŁAD SZKŁA I PORCELANY,

Bogaty wybór serwisów porcelanowych, i zastaw szklanych od najtańszych do najwykwintniejszych. — Garnitury na umywalnie. — Szkło zbytkowne montowane. — Wazony, figury.

Specyalność niepękające serwisy fajansowe po nader nizkiej cenie.

SKŁAD NAFTY

Plac WW. Świętych L. 10.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ w Krakowie za okazaniem legitymacyi przyznaję następujący rabat: od lamp i przyborów do tychże, szkła zwyczajnego i białej porcelany 10 %, od szkła zbytkownego i lepszych zastaw porcelanowych 15 %, od nafty o 2 h na litrze niżej cen konkurencyjnych.



MAGAZYN Henryka SCHWARZA

KRAKÓW,

ul. Grodzka 13, Tel. 43.



Materyały na suknie i kostyumy.

GOTOWA KONFEKCYA DAMSKA.

WŁASNE PRACOWNIE.

Rękawiczki, - Kapelusze, - Bielizna stołowa.

Przy wszystkich artykułach z wyjątkiem płócien i perkali 10% rabatu dla członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ za okazaniem legitymacyi.

Karol Czaplicki

JUBILER

w Krakowie, plac Maryacki L. 1 „pod Murzynami“,

poleca Szan. Publiczności swój

MAGAZYN I FABRYKĘ wyrobów srebrnych i złotych

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem. — Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian SREBRO CHIŃSKIE CHRISTOFLA na składzie po cenach fabrycz.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ za okazaniem legitymacyi przyznaję opust 5 % od złotych łańcuszków i srebrnych, zaś przy wszystkich innych wyrobach 10 %.

W. HALSKI

KRAKÓW,

Sukiennice 21—22.

SKŁADY ul. Szewska L. 23. - Tel. 840

poleca:

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE oraz wszelkie artykuły w zakres handlu żelaza wchodzące.

P. T. Członkom „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli“ w Krakowie udzielam na wszystkie artykuły, za okazaniem legitymacyi, opustu [illegible]

Odpowiedzialny redaktor: **Feliks Świątkowski.** **Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie,** pod zarządem A. Szyjewskiego.

Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.